



Historia Slavorum Occidentis
2024, R. 14, nr 1 (40)
ISSN 2084-1213
DOI: 10.15804/hso240107

KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI* (WARSZAWA)

O Gallowym kleryku i królu Bolesławie Szczodrym raz jeszcze

Abstract: *Another mention of Gallus Anonymous' cleric and King Boleslaw II the Bold*

The article concerns a compelling anecdote related by Gallus Anonymous. The story seems to show King Bolesław II the Bold in a good light. However, a detailed analysis of the work shows that, despite the seemingly positive overtones of the story, the historian pointed to the king's extravagance as one of the reasons for his loss of power, being toppled from his throne, expulsion from the country and death in exile.

Keywords: Gallus Anonymous; Wincenty Kadłubek; Bolesław II the Bold

Słowa kluczowe: Anonim tzw. Gall; Wincenty Kadłubek; Bolesław Szczodry

Nasze krótkie rozważania nad opisaną w dziele Anonima tzw. Galla anegdotą o szczodrości polskiego władcy rozpoczniemy od celnego podsumowania działalności fundacyjnej, politycznej oraz gospodarczej Bolesława II, dokonanego przez Józefa Dobosza:

Wydaje się, że nadmierna aktywność polityczno-militarna Bolesława II Śmiałego doprowadziła do pewnego zachwiania proporcji w delikatnej strukturze gospodarczo-społecznej piastowskiej monarchii. Cały system oparty w znacznej mierze na autarkii, podatny był na przeciążenia i łatwo ulegał rozchwianiu.

* ORCID: 0000-0003-2729-6967; dr hab., prof. UW, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce UW, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: k.skwierczynski@uw.edu.pl.

Artykuł nadesłany: 15 XI 2023; nadesłany po poprawkach: 27 XII 2023; zaakceptowany: 5 I 2024.

Skutki zbyt aktywnej polityki Chrobrego w pełni odczuł dopiero jego następca, a w wypadku Bolesława II żniwo swych działań zebrał już on sam¹.

Na pozór powyższe słowa nie odnoszą się do opowieści o ubogim kleryczku obdarowanym nader hojnie przez Bolesława Szczodrego. Ale tylko na pozór.

Pierwszy polski kronikarz opisał panowanie Bolesława II w siedmiu krótkich rozdziałach I księgi dzieła, najobszerniejszy (!) z nich to właśnie interesująca nas anegdota. Otóż Anonim podaje jako wzór do naśladowania przez następców króla przykład nadzwyczajnej jego hojności. Gdy bowiem władca ze swym dworem oglądał przed krakowskim pałacem daniny i haracze składane mu przez podporządkowane ludy, usłyszał jęk ubogiego kleryka, który użalał się nad swym nędznym losem na widok tak wielkich skarbów. Gdy król dowiedział się o powodach westchnień ubogiego przybysza, pozwolił mu zabrać tyle bogactw, ile zdoła udźwignąć. Gdy płaszcz kleryka pękł pod wpływem ciężaru złota i srebra, władca zdjął swoje okrycie i pomógł ubogiemu załadować weń drogocenne dary. Zdaniem Anonima król wzrósł dzięki temu czynowi w sławę, a wzbogacony kleryk odszedł w swoją stronę². Pozostałe rozdziały kroniki dotyczą kolejno: objęcia tronu przez Bolesława, spotkania z księciem ruskim, walk z Czechami, zwycięstwa nad Pomorzanami, hojności króla (czyli interesująca nas opowiadka), wygnania władcy z Polski, przyjęcia wypędzonego Bolesława II przez węgierskiego króla.

Podkreślmy jeszcze raz, że opis spotkania biednego kleryka i hojnego króla Bolesława Szczodrego jest stosunkowo długi w porównaniu z innymi Gallowymi anegdotami. Historia ta, na pierwszy rzut oka, sprawiać może wrażenie zwykłego kronikarskiego ozdobnika, mającego na celu uzasadnienie monarszego przydomka „Szczodry”, albo też miała ona stanowić inspirację dla następnego Bolesława – protektora Anonima – Krzywoustego, aby ten hojnie wynagrodził kronikarski trud Galla. Pozostaje jednak ważna kwestia: dlaczego kronikarz tak bardzo się w tej sprawie rozpisuje, podczas gdy innym (na pewno przynajmniej pozornie ważniejszym) historiom poświęcił mniej miejsca na swoim pergaminie. Trudno byłoby wymienić wszystkich polskich (i kilku zagranicznych) historyków, którzy choćby na marginesie swoich badań wspominali o interesującej nas anegdocie. Z obowiązku przywoływania tychże badań zwalnia nas świetna, erudycyjna, błyskotliwa wydana niedawno

¹ J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 154.

² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH s.n. 2, Kraków 1952, I, 26, s. 51–52.

książka Szymona Wieczorka, który doskonale panując nad literaturą przedmiotu, także tą najdawniejszą, śledzi wszystkie historiograficzne tropy, wskazówki i hipotezy dotyczące opowieści. Odrzucając jakieś wcześniejsze pomysły interpretacyjne, zawsze gruntownie swą myśl uzasadnia. Świetnie się też badacz w ogóle czuje w interpretacjach Gallowych narracji, co niejednokrotnie już pokazywał w innych swoich publikacjach³.

Monografia Sz. Wieczorka na wskazane wyżej wątpliwości, dotyczące obszerności anegdoty Galla i jej miejsca w narracji kroniki, stara się – z wielkim sukcesem – odpowiedzieć. Badacz interesującą go opowieść przedstawia w kontekście kardynalnej cnoty średniowiecznego monarchy – hojności. Zresztą z lektury wszystkich ustępów kroniki poświęconych królowi Bolesławowi jasno wynika, że jest on dla Galla „Szcodrym”, a nie „Śmiałym”. Już we Wstępie swej pracy autor zastrzega, że przyjrzy się, jak opisana przez Anonima opowieść rozumiana jest nie tylko przez współczesnych badaczy, lecz przede wszystkim jak pojmowana była przez kolegów Galla – późniejszych kronikarzy. Czy przeredagowując (popularny i ważny obecnie w historiografii światowej nurt badań *réécriture*) anegdotę, w podobny sposób rozumieci oni w jej treści cnotę hojności. Jak słusznie zauważa Sz. Wieczorek, w tym interesującym nas wypadku chodzi o hojność bez miary, hojność naśladowującą niedościgłą szczodrobliwłość Boga. Najwięcej miejsca, i słusznie, poświęca badacz redakcji opowieści w późniejszej wersji Mistrza Wincentego⁴. Warto w tym miejscu podkreślić, że badając wspomniane przekazy, szczególnie oczywiście Galla, Sz. Wieczorek (w przeciwieństwie do wielu innych historyków) nie zadawała się wydaniami krytycznymi dzieł i ewentualnie ich różnorodnymi tłumaczeniami, lecz zawsze stara się wskazać i zinterpretować miejsca wątpliwe przekazu, niejednoznaczne, bądź po prostu dziś nieczytelne. Wywody filologiczne autora są równie interesujące jak jego interpretacja historyczna. Informacje podawane przez Galla, albo fakty przez niego przemilczane (jak np. imię kleryczka, jeśli on rzeczywiście istniał...) mogą być oczywiście różnie interpretowane. Wieczorek rzecz jasna wie, że Anonim w ogóle oszczędnie szafował imionami, jednak brak imienia w omawianej przez niego anegdocie rozumie w ten sposób, że obdarowany miał w oczach czytelnika (czy uszach słuchacza) symbolizować każdego biednego sługę Bożego, czy może po prostu każdego człowieka potrzebującego wsparcia.

³ Sz. Wieczorek, *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie i ubogim kleryku. Moraliter, anagogice, allegorice, historice*, Rzeszów 2020.

⁴ *Magistri Vincenti dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH s.n. 11, Kraków 1994, II, 16, s. 50–51.

Pomysł interpretacyjny badacza jest w pełni uzasadniony, pozostawmy jednak na razie interesujące wywody rzeszowskiego mediewisty i przywołajmy w tym miejscu fascynujący, choć wciąż w polskiej literaturze przedmiotu zbyt rzadko przywoływany, artykuł Edwarda Skibińskiego. Otóż przekaz kroniki Galla Anonima był analizowany przez wszystkich tych badaczy, którzy zajmowali się sprawą śmierci/męczeństwa krakowskiego biskupa Stanisława. Siłą rzeczy ich analizie podlegała głównie treść rozdziałów 27 i 28, które bezpośrednio opisywały *factum* i jego następstwa. Pozostała część opowieści o rządach Szczodrego, jak i w ogóle zawartość całej kroniki, była jedynie analizowana pod kątem wskazówek, które pomagały wyjaśnić przyczyny konfliktu i jego okoliczności, albo też ułatwiały – dzięki np. badaniom leksyki dziejopisa – lepiej zrozumieć treść fragmentu opisującego konflikt monarchy i krakowskiego hierarchy. Nikt przed E. Skibińskim nie próbował jednak spojrzeć na opis zatargu króla i biskupa jako na fragment całej opowieści o rządach Bolesława, przedstawionej w siedmiu rozdziałach dzieła. Dopiero poznański uczonego postawił zasadnicze pytanie, „jak” o *factum* biskupa Stanisława opowiadają najdawniejsi polscy kronikarze, czyli Anonim tzw. Gall oraz Mistrz Wincenty, a nie tylko „co” o wydarzeniach relacjonują. Skibiński postawił hipotezę, że rozdziały 22–28 pierwszej księgi kroniki Galla mówią nie tyle o rządach Bolesława, co o jego niepowodzeniach, klęskach, upadku i wygnaniu z ojczyzny. Całkowicie przekonująca wydaje się teza badacza, że całe panowanie Szczodrego zostało opisane przez Galla z perspektywy końca jego władzy. Stąd tak liczne i surowo skomentowane niepowodzenia Bolesława II (nieważne czy przez niego zawinione, czy też nie) znalazły swoje odzwierciedlenie w dziele Anonima, który w swej kronice starał się jakby znaleźć odpowiedź na pytanie, co przeszkadzało władcy odnosić sukcesy, a nie ustawiczne porażki⁵.

Ojciec bohatera Gallowej anegdoty, Kazimierz Odnowiciel, umarł w sile wieku, pozostawiając jednak następcy państwo podźwignięte z ruin, ze zmodernizowanym systemem finansowania instytucji kościelnych i państwowych. Przed Bolesławem Szczodrym stało zadanie odzyskania kolejnych ziem utraconych w latach 30. XI stulecia oraz dalszej odbudowy państwa. W swym, używając określeń Anonima, nadmiarze ambicji i próżności Bolesław widział też cel o wiele bardziej ambitny i dalekosiężny – powrót do tradycji swego wielkiego przodka Bolesława Chrobrego i sięgnięcie po koronę i sakrę królewską. Kronikarz w swej narracji wprowadza

⁵ E. Skibiński, *Biskup i monarcha*, [w:] *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 99–109.

tryb warunkowy pisząc, że jego bohater byłby na pewno dorównał swymi czynami czynom przodków, gdyby... Ciągłe jakieś „gdyby” przeszkadzało Bolesławowi w odniesieniu całkowitego sukcesu⁶. Przywołajmy najpierw kwestie militarne. Nie ulega wątpliwości, że władca był mężem wojowniczym i odważnym, o czym świadczą epitety używane przez Anonima oraz Mistrza Wincentego. Jednakże jego waleczność i śmiałość nie szły w parze z rozważą i roztropnością, kierował się on często impulsem i emocjami, nie zawsze potrafił przewidzieć konsekwencje swoich decyzji. Gall podaje przykład owego nadmiaru ambicji i próżności, które nie pozwoliły Szczodremu dorównać swym sławnym przodkom, czyli opowieść o utracie Pomorza. Katastrofa była spowodowana po prostu lekkomyślnym uporem władcy. Kolejną anegdotą przytoczoną przez kronikarza jest opis zdobycia Kijowa i osadzenia na książęcym tronie zaprzyjaźnionego z Polską Izjasława. Historia ta opowiada o poniżeniu przez Bolesława ustanowionego przez siebie ruskiego władcy; nie dość, że Bolesław wziął od Izjasława pieniądze za obiecany pocałunek pokoju, to ponadto w trakcie tej publicznej uroczystości nie zsiadł z konia i wytargał księcia za brodę. W innym miejscu kroniki Anonima dowiadujemy się, w jaki sposób Czesi przechrzyli polskiego władcę i uciekli z pola walki, zamiast stoczyć uczciwą bitwę. Na tym nie kończą się jednak niepowodzenia będące skutkiem nieroztropności Bolesława, mianowicie król odniósł co prawda zwycięstwo nad Pomorzanami, jednak był to triumf okupiony ogromnymi stratami. Władca prowadził bowiem swoje wojska nieostrożnie, brak rozważi przy przeprawie przez rzekę spowodował śmierć w jej nurtach wielu rycerzy. Nawet wygnany z kraju monarcha, po tragicznym finale sporu z krakowskim biskupem Stanisławem, nie był w stanie powściągnąć swego zapalczego charakteru, swojej dumy i pychy. Banita szukał schronienia u zaprzyjaźnionego króla węgierskiego Władysława. Ten przyjął wygnańca z wszystkimi honorami, wyszedł mu na powitanie, na znak wielkiego szacunku zsiadł z konia, Bolesław natomiast unosząc się pychą, przypomniał gospodarzowi, że to jemu zawdzięcza on tron i chciał odwzajemnić pocałunek, nie zsiadając z rumaka (jakże podobnie do sytuacji opisanej przez Galla, gdy Bolesław obiecał pocałunek pokoju Izjasławowi!). Władca węgierski zawrócił więc z drogi, polecił jednak, aby Bolesławowi niczego na Węgrzech nie brakowało. Uraza nie trwała długo, obaj spotkali się po pewnym czasie

⁶ O sprawie pisałem obszerniej w K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 119 n., s. 191 n. i passim; ostatnio o panowaniu Bolesława II Szczodrego zob. N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016, tam dalsza literatura przedmiotu.

jak bracia. Jednak niestosowne zachowanie wygnanego króla, jak przekazuje Gall, przyczyniło się do jego śmierci, ponieważ wzbudził wśród Węgrów głęboką niechęć.

Reasumując możemy stwierdzić, że kronikarz pisał swe dzieło już po śmierci Bolesława, znał więc jego tragiczny koniec, dlatego też opisał panowanie Bolesława II Szczodrego z perspektywy upadku jego panowania. Stąd w jego narracji tak licznie obecne niepowodzenia monarchy, jakby dziejopis starał się znaleźć odpowiedź na pytanie, co przeszkadzało władcy odnosić sukcesy. Bolesław ponosił liczne klęski z własnej winy, również jego przedwczesna śmierć spowodowana była pychą i próżnością, zupełnie nie odpowiadającą sytuacji, w jakiej znalazł się zbieg, którego w ojczyźnie nikt już nie słuchał. W ciągu opisanych przez Galla niepowodzeń króla znajduje się również konflikt z biskupem krakowskim Stanisławem. Jedyną pozytywną w swym wydźwięku opowieścią miałyby więc być historia ubogiego kleryka i hojnego monarchy...

Na przelomie lat 1076 i 1077 Bolesław II Szczodry znalazł się u szczytu potęgi. Zdołał bez niczyjej zgody sięgnąć po koronę królewską⁷, z Rusią i Węgrami łączyły go przyjazne stosunki dzięki panowaniu osadzonych tam władców. Henryk IV został przez Grzegorza VII ekskomunikowany i złożony z urzędu, w wyniku czego król niemiecki musiał się przed papieżem ukorzyć w Canossie. Wiele uwagi i wysiłku poświęcił Bolesław przywróceniu założonej w 1000 r. przy okazji Zjazdu Gnieźnieńskiego struktury kościelnej. Zamierzenie to stało się głównym, obok kontynuacji dzieła ojca w odzyskiwaniu utraconych ziem, celem polityki Szczodrego. Przyczyny tej aktywnej polityki kościelnej są wielorakie, nie możemy przede wszystkim zapominać o głębokiej odpowiedzialności, jaką czuł średniowieczny władca za zbawienie powierzonego mu przez Boga ludu. W tamtym czasie trudno jest też rozdzielać dwa ważne systemy: organizację kościelną i państwową, one się bowiem wzajemnie przenikały i uzupełniały. Jeżeli więc Szczodry pragnął umocnienia państwa i niezależności politycznej od cesarstwa, musiał posiadać własną, niezależną organizację kościelną. O obsadzie poszczególnych katedr chciał decydować sam władca bez konieczności współdziałania z obcym metropolitą. Kolejny wreszcie powód, dla którego niezbędna była metropolia kościelna, to planowana sakra królewska. Zwróćmy uwagę, że przez około piętnaście lat panowania Bolesław radził sobie doskonale z dwoma biskupami, prośba o przeprowadzenie reorganizacji Kościoła polskiego wyszła do Rzymu dopiero w 1074 r., w następnym roku przybyli do Polski papiescy

⁷ Zob. K. Skwierczyński, „O, majestacie królewskiej potęgi!” – koronacja Bolesława II Szczodrego, [w:] *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, M. Matla, L. Wetesko, Gniezno 2011, s. 103–113.

legacji, w jeszcze następnym doszło do koronacji Szczodrego. Na prośbę Bolesława papież Grzegorz VII wysłał swoich przedstawicieli. Legacja z 1075 r. była niewątpliwie ogromnym sukcesem księcia, udało mu się zrekonstruować sieć diecezji sprzed wydarzeń lat trzydziestych.

Bolesław nie porzucił na odnowieniu metropolii gnieźnieńskiej i podległych jej biskupstw, prowadził on także zakrojoną na szeroką skalę działalność fundacyjną klasztorów. Władcą powodowały zarówno względy pobożności i chęć zasłużenia się przed obliczem Boga, jak też powody bardziej praktyczne, choć związane z pierwszą przyczyną, mianowicie potrzebą prowadzenia misji wewnętrznej w kraju, gdzie sieć instytucji kościelnych była mocno nadwężona na skutek tzw. reakcji pogańskiej. Nie ulega wątpliwości, że monarcha założył jeszcze przed koronacją klasztor w Mogilnie, z kolei fundacją koronacyjną miał być klasztor w Lubiniu. Związek z koronacją Szczodrego miało też opactwo w Tyńcu pod Krakowem, nie mamy jednak pewności, czy to sam Bolesław ufundował klasztor, czy też może był hojnym donatorem i opiekunem fundacji swego ojca, Kazimierza Odnowiciela. Źródła przekazały nam informacje o niebywalej wprost hojności i szczodrości Bolesława, cechy te widoczne są także w polityce kościelnej władcy. Darował on np. Kościołowi kilka niezwykle cennych złotych kodeksów, to znaczy ksiąg liturgicznych pisanych złotem oraz cenne relikwie.

Wspomniane wyżej intensywne działania Bolesława Szczodrego w sferze polityki kościelnej, a więc przede wszystkim odnowienie organizacji diecezjalnej, w tym zwłaszcza metropolii; fundacja bądź hojne obdarowywanie istniejących już klasztorów; podkreślanie majestatu władcy i dynastii, zmierzały do najważniejszego celu – sakry i koronacji królewskiej. Uroczystości miały miejsce w dzień Bożego Narodzenia 1076 r. Trzeba zwrócić uwagę, że władca nie zadowolił się po prostu sakrą królewską, ważny był dla niego także sam dzień uroczystości – gdy rodził się Bóg, narodził się też nowy król, nowy wikariusz Chrystusa na ziemi. Według współczesnych przekazów niemieckich Szczodry popadł w pychę, postąpił bezwstydnie, złamał prawa, zhańbił królestwo niemieckie, z trybutariusza zarządzającego podległą cesarstwu prowincją stał się królem. Źródła niemieckie informują nas też o dacie koronacji oraz podkreślają fakt, że w uroczystościach wzięło udział aż 15 biskupów.

Bolesław Szczodry z pewnością przywiązywał ogromną wagę do swych monarchicznych uprawnień i zadań; w jego działaniu widoczna jest złożona ideologia, wedle której władza króla pochodziła od Boga i to z jego łaski władca zarządzał powierzonym sobie królestwem. Realizacja wszystkich wymienionych wyżej zadań, wynikających z obowiązków prawowitego monarchy, a więc nowe fundacje, wyprawy zbrojne, interwencje polityczne i militarne, wymagały dużych nakładów finansowych.

Obciążone nimi musiało zostać całe społeczeństwo, także możni i rycerze. Te dwie ostatnie grupy winny ponadto uczestniczyć w zbrojnych wyprawach, finansować ich koszty oraz ponosić straty z powodu ciągłych nieobecności w swoich posiadłościach. Niezadowolenie to mogło być rekompensowane bogatymi łupami wojennymi, w przypadku Bolesława Szczodrego należy wszak pamiętać o tych wszystkich „gdyby”, które nie pozwoliły osiągnąć mu chwały i pomyślności wielkich przodków. Zbyt intensywna i zbyt kosztowna polityka wewnętrzna i zewnętrzna króla doprowadziła w efekcie do jawnych wystąpień przeciwko niemu, a daniny i haracze od obcych władców rozdawane były przypadkowym wędrownym klerykom.

W ciągu stu lat od czasów powstania kroniki Anonima tzw. Galla zmieniła się tradycja i pamięć o polskim monarsze. Wincenty Kadłubek, co jasno wykazał E. Skibiński, wiernie kroczył w swej narracji za kroniką starszego kolegi, zmieniając jedynie pewne szczegóły i okoliczności oraz opatrując wydarzenia komentarzami. Mistrz Wincenty przerezagował wszystkie opowieści o niepowodzeniach Szczodrego tak, aby pokazać wielkość i przemyślność władcy. Dopiero przy okazji opisu sporu monarchy i krakowskiego biskupa Kadłubek wprowadził proces przemiany Bolesława Szczodrego, który z władcy pełnego zalet i cnót, na skutek wojennych okoliczności, stał się monarchą przepelnionym gniewem, który zamiast ów gniew kierować ku wrogom, skierował ku swoim poddanym, stając się tyranem. Skoro Wincenty zmienił wydźwięk Gallowych anegdot, przyjrzyjmy się opowieści o wzdychającym kleryku. Otóż i tu dostrzegamy znaczącą redakcję, mianowicie zachłanny wędrowiec w wersji Wincentego wyzionął ducha pod ciężarem zapakowanych do płaszcza skarbów⁸. Trzeba założyć, że skoro wszystkie Gallowe opowieści dotyczące czasów przed sporem króla i biskupa zostały przez Kadłubka „poprawione” na korzyść Bolesława, także i interesująca nas anegdota została zmieniona z ważkich powodów.

Powróćmy do wspomianej i komentowanej wyżej monografii Sz. Wieczorka. Badacz w swej narracji prowadzi czytelnika przez interesującą go opowieść, dogłębnie analizując różnorakie jej tropy, marginalne wzmianki, szukając źródłowych analogii i odniesień oraz ewentualnych inspiracji (co jest cechą charakterystyczną warsztatu autora monografii, mianowicie pokazywanie interesującego kontekstu porównawczego) zarówno w samej kronice, jak i innych źródłach. Po wnikliwej i wyczerpującej analizie autor opowiada się za jednoznacznie pozytywnymi konotacjami interesującej nas anegdoty. I w pełni trzeba się z takim wnioskiem zgodzić, jednak z pewnym ważnym zastrzeżeniem – te konotacje są pozytywne w Gallowej kon-

⁸ *Magistri Vincenti*, II, 16, s. 51.

strukcji i w rozumieniu kronikarza. Odbiorca współczesny Anonimowi oraz wiek później piszący inny kronikarz, Mistrz Wincenty, mógł wszak dostrzec przekaz niejednoznacznie pozytywny, wręcz bardzo negatywny. Wydaje się, że anegdota może zawierać realne jądro i może wiele nam powiedzieć o czasach panowania Bolesława Szczodrego i jego upadku.

W polskiej historiografii hipotezy dotyczące kryzysu rządów Bolesława Szczodrego łączone były przeważnie ze sprawą św. Stanisława, zwracano także uwagę na skomplikowaną sytuację zewnętrzną Polski⁹. Podtrzymuję mój wcześniejszy sąd, że o rzeczywistych przyczynach wygnania króla Anonim tzw. Gall milczy, natomiast konflikt z biskupem krakowskim był według niego tylko jednym z serii wydarzeń, które spowodowały wygnanie monarchy¹⁰. Konflikt ten zaś był efektem działań istniejącej już opozycji przeciwko Szczodremu. Niechętny stosunek wobec wzmocnienia, dzięki koronacji, pozycji Bolesława II nie musiał być jedyną przyczyną opozycji możliwych wobec króla – przypomnijmy liczne niepowodzenia militarne opisane przez Galla. Przy próbach zrozumienia *factum* św. Stanisława warto wyjść poza narracje najstarszych polskich kronik. Stanisław Suchodolski przyjrzał się mianowicie mennictwu czasów Bolesława II i podkreślił, że rządy Szczodrego to pierwszy okres w historii polskiego mennictwa, kiedy produkcja monet miała charakter „przemysłowy”, a pieniądź państwowy stawał się obiegowym, przymusowym środkiem płatniczym. Suchodolski zwrócił też uwagę na bezprecedensowy fakt psucia monety przez monarchę, polegający na obniżaniu zawartości srebra w wybijanych w jego mennicach denarach, a więc na okradaniu poddanych¹¹.

Możemy założyć, że intensywna polityka fiskalna władcy, zmierzająca do zaspokojenia potrzeb polityki zarówno zewnętrznej (wojny, interwencje, sojusze), jak też wewnętrznej (reorganizacja Kościoła, nowe fundacje, koronacja), przyczyniała się do niezadowolenia z rządów króla. I wyobraźmy sobie irytację obserwatorów wydarzeń przed krakowskim zamkiem, rycerzy, możnych i duchowieństwa, gdy widzieli oni, jak przypadkowy uzalający się nad swym losem kleryk dostaje od władcy nieprzebrane skarby, na które „zapracować” musieli królewscy wojowie, z pewnością otrzymując mniejszą zapłatę niż pojękujący przybysz. Widzę w interesującej nas anegdocie głębką, choć zawoalowaną, krytykę nierozumnej rozrzutności Bolesła-

⁹ Zob. N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry*, *passim*.

¹⁰ Zob. K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich*, s. 119 n. i *passim*.

¹¹ S. Suchodolski, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 39–52.

wa II, co doskonale dostrzegł Mistrz Wincenty, zmieniając jej moralny wydźwięk na korzyść Bolesława Szczodrego.

Résumé

The first Polish chronicler, Gallus Anonymus, related an extensive anecdote about a poor cleric who admired the act of the conquered peoples paying tribute to King Bolesław II the Brave. Moved by the sight of the riches, the cleric groaned so loudly that he attracted the attention of the ruler receiving the tributes. The monarch took pity on the poor man and allowed him to take as much wealth as he could carry. His cloak burst under the weight of the treasures, so the king took off his own and helped the cleric pack in as much of the valuables as possible. A hundred years later, another Polish historian, Wincenty Kadłubek, rewrote the anecdote in such a way that it served as a lesson for the cleric pining for treasures that were not his own. At the same time, the chronicler pictured the monarch as a foresighted ruler who, while allowing the cleric to take as much treasure as he could carry, also taught him a lesson as the latter died under the weight of the gold and his unsatisfied greed. It seems that Wincenty Kadłubek changed the overtones of his predecessor's tale so that Bolesław II might have experienced some kind of mad, profound breakthrough and started to inflict cruelty on his own subjects and Stanislaus, the Bishop of Krakow, who stood up for them. Gallus Anonymus, on the other hand, originally presented his readers and listeners with an extremely pessimistic tale of the downfall of the king and his monarchy, the cause of which was, among other things, thoughtless extravagance, and reckless generosity.

Bibliografia

Źródła

Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum, wyd. K. Maleczyński, MPH s.n. 2, Kraków 1952

Magistri Vincenti dicti Kadłubek Chronica Polonorum, wyd. M. Plezia, MPH s.n. 11, Kraków 1994

Opracowania

Delestowicz N., *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016

Dobosz J., *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002

Skibiński E., *Biskup i monarcha*, [w:] *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 99–109

- Skwirczyński K., „O, majestacie królewskiej potęgi!” – koronacja Bolesława II Szczodrego, [w:] *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, M. Matla, L. Wetesko, Gniezno 2011, s. 103–113
- Skwirczyński K., *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005
- Suchodolski S., *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 39–52
- Wieczorek Sz., *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie i ubogim kleryku. Moraliter, anagigice, allegorice, historice*, Rzeszów 2020